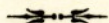




**WYDZIAŁ ORGANIZACYJNY  
STRAŻY KRESOWEJ**

ul. Długa 50, IV-te piętro, pokój 4.23  
Telefon 127-50.



No 1902/10

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

NAUCZELNE BAWODZITWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz. 27/4 dnia 4/10 1920 r.  
załącz. Wydział

Warszawa, d.1. Marca ..... 19.20. r.

*fm 27/4/20*

KANCELARJA NACZELNIKA PAŃSTWA

Belweder

Wydział Organizacyjny Straży Kresowej przesyła przy niniejszym Notatkę p. Teofila Szopy, o przyszłości Litwy etnograficznej i jej stosunek do Państwa Polskiego

Kierownik Wydziału Organizacyjnego

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

*84*

435

N O T A T K A

O PRZYSZŁOŚCI LITWY ETNOGRAFICZNEJ I JEJ STOSUNEK DO PAŃSTWA POLSKIEGO

Najtrudniejszym problemem w splotie zagadnień politycznych na Wschodzie Polski jest t.z. „problem Kowieński”, czyli zagadnienie Litwy etnograficznej.

Z jednej strony nie możemy nie uznać uprawnień natury moralnej i materialnej narodu litewskiego do samodzielności politycznej; odrębność rasowa i językowa, stosunkowo wysoka kultura i zamożność ludu, nie mniejsza niż w rdzennej Polsce jednolitość zaludnienia terytorjum narodowego, są to podstawy dostateczne dla utworzenia niepodległego bytu narodowego. Młoda inteligencja litewska objawia niepospolite umiłowanie swej sprawy narodowej, nadzwyczajną pracowitość i energję i wielkie zdolności twórcze: w niesłychanie trudnych warunkach buduje ona administrację państwową, armję, szkolnictwo, równocześnie tworzy literaturę i naukę litewską. W narodzie tym istnieją niewątpliwie siły moralne <sup>i materialne</sup>, potrzebne do rozpoczęcia samodzielnej egzystencji politycznej; może braknąć jedynie potrzebnych warunków zewnętrznych.

Z drugiej strony znowu państwo polskie, posuwając swoje granice czy też swoje wpływy daleko w kierunku północno-wschodnim, nie może, z wzięciem na bezpieczeństwo swych granic i na bezpieczeństwo swego rozwoju gospodarczego, dopuścić do istnienia tuż o kilka lub kilkanaście kilometrów od głównej arterji komunikacyjnej, łączącej Polskę z krajami nadbałtyckimi, państwa wrogiego, będącego ogniskiem spisków i knozań przeciwko sobie.

Jak rozplątać ten węzeł gordyjski, aby zadowolnić słuszne aspiracje pobratymczego, pełnego wysokich zalet narodu i równocześnie nie przynieść dotkliwego uszczerbku interesom państwowym Rzeczypospolitej Polskiej.

Zacznijmy od stwierdzenia niewątpliwego faktu, że dzisiejszy

pro wizoryczny rząd Litwy /t.zw. rząd Taryby/ powstał w warunkach zgoła nienormalnych, w warunkach wykluczających z góry możliwość zgody i porozumienia z Polską.

Prowizoryczny rząd litewski /Taryba/ został utworzony przez Niemców w WILNIE, przez co w świadomości jego uczestników utrwaliło się niezmiernie znaczenie Wilna jako stolicy niepodległej Litwy. Myśl litewska uległa porywającej złudzie Wielkiej Litwy, w granicach mniej więcej dawnej okupacji niemieckiej, z Grodnem, Białymstokiem i z Wilnem jako stolicą; złudę tę podtrzymywali Niemcy z niesłychaną perfidją, krępując żywioł polski na Litwie, ukrywając daty statystyczne, otrzymane ze spisów ludności it.p. Pięlegnowany wśród obcego mu środowiska wileńskiego przez okupantów, zajęty raczej pracą teoretyczno-naukową niż praktyczną, „narodowy” rząd litewski /w składzie Taryby początkowo byli wyłącznie litwini/ przez cały czas swego pobytu w Wilnie, nie zetknął się z rzeczywistymi stosunkami Ziemi Wileńskiej i Grodzieńskiej, żył złudą, nie zdając sobie poniekąd sprawy z morza nienawiści powszechnej, jakim był otoczony w Wilnie.

Dzisiejszy rząd Kowieński pielęgnuje w dalszym ciągu swój sen o Wilnie i Wielkiej Litwie, podtrzymywany w tych aspiracjach przez „kusicieli” niemieckich. Wilno niedostępne, Wilno, znajdujące się za linią demarkacyjną, tem większą budzi tęsknotę i tym większą stanowi siłę atrakcyjną dla tych ludzi, którzy w Wilnie, w warunkach niezwykłych i zgoła odmiennych od normalnej rzeczywistości wileńskiej, zakładali stolicę państwa litewskiego. O porozumieniu się z tymi ludźmi niepodobna myśleć; zbyt silna jest ich ideowa zależność od Niemców, zbyt tragiczne są ich osobiste przeżycia, związane z opuszczeniem Wilna, które dominuje w ich wyobraźni nad wszystkimi sprawami ojczyzny. Ludzie ci z cechującym ich uporem, tak właściwym naturze litewskiej, albo odzyskają Wilno przy pomocy swych „przyjaciół” niemieckich albo pójdą do grobu ze swą ideą.

Usunięcie tych ludzi od steru rządów w Litwie jest pierwszym kardynalnym warunkiem do porozumienia Polski z Litwą.

Drugim warunkiem jest należyte uregulowanie sprawy Wilna i prowincji wileńskiej. Przy dzisiejszym zaostrzeniu stosunków polsko-litew-

wskich niepodobna wogóle marzyć o połączeniu w jakichkolwiek bądź warunkach politycznych polskich i litewskich obszarów /Ziemi Wileńskiej i Kowieńskiej/ w jedną całość administracyjną. Wszelkie próby, podejmowane w tym kierunku przez polityków polskich czy litewskich są zgóry skazane na całkowite niepowodzenie i w razie ich urzędzyswistnienia mogłyby doprowadzić jedynie do wojny domowej.

Zresztą przewidywane w najbliższej przyszłości warunki współżycia politycznego Polski i Litwy nie zawierają obiektywnych danych do takiego połączenia. Litwa etnograficzna będzie zazdrośnie strzegła swej samodzielności politycznej. Polska, zainteresowana głównie w sojuszu militarnym i gospodarczym z Litwą, uzna zapewne jej samodzielność i zgodzi się na luźny związek, który dopiero w przyszłości, w miarę rozwoju wzajemnych stosunków, w miarę wyrównywania się antagonizmów społecznych przez przeprowadzenie reformy agrarnej w obydwóch państwach, będzie się coraz bardziej zacieśniał. Niebezpieczeństwo ze strony odnowiczej Moskwy, może uczynić w przyszłości ten związek jeszcze ściślejszym i nawet zmienić go, jak to już raz miało miejsce w historii - w unję polsko-litewską.

Nie próbując dzisiaj stawiać horoskopów dla dalszej przyszłości Wilna, gdy zostanie zrealizowaną unja polsko-litewska, zaznaczyć muszę, że SAMODZIELNA POD WZGLĘDEM POLITYCZNYM LITWA BĘDZIE MUSIAŁA ZREZYGNOWAĆ Z WILNA I Z ZIEMI WILEŃSKIEJ, z wyjątkiem okrawka powiatu Trockiego. Największym możliwym ustępstwem ze strony Polski mogłoby być przeprowadzenie na terenie Wilna i spornych powiatów Ziemi Wileńskiej plebiscytu, z zachowaniem całkowitej bezstronności i kontroli międzynarodowej. Korzystny wynik takiego plebiscytu dla Polski nie ulga żadnej wątpliwości.

Mimo to jednak, mimo, że los Wilna i Ziemi Wileńskiej należy uważać zasadniczo za przesądzony, zachodzi istotna i poważna potrzeba prawidłowego uregulowania stosunku prowincji Wileńskiej do swej Macierzy.- Rzeczypospolitej Polskiej i do sąsiedniego kraju - Litwy zaprzyjaźnionej. Albowiem granica pomiędzy Polską i Litwą, odpowiadająca mniej więcej dziesięcioletniej linii demarkacyjnej, będzie pomimo wszystko co na uzasadnienie tej granicy podnieść można, GRANICĄ SZTUCZNĄ; granica ta przetnie żywe ciało zarówno narodu litewskiego jak polskiego.

Część litwinów oraz najdroższe miejsca wspomnień historycznych Litwy, pozostaną po stronie polskiej, część Polaków nie tylko ziemian, ale również drobnej szlachty i włościaństwa pozostanie po stronie litewskiej. Wilno pozostanie w dalszym ciągu ogniskiem wpływów moralnych i ośrodkiem kulturalnym zarówno dla Polaków Kowieńskich jak i dla ogółu Litwinów. Najbardziej słuszym rozwiązaniem sprawy stosunku prowincji Wileńskiej do terenów ościennych byłoby zachowanie jej dotychczasowego charakteru dziejowego, charakteru pomostu pomiędzy Polską rodzinną, a właściwymi ziemiami kresowymi Rzeczypospolitej - Litwą etnograficzną na północy i Białorusią - na wschodzie. W tym celu należałoby przysłać województwu czy prowincji wileńskiej, które wejdzie w skład Rzeczypospolitej Polskiej, nadać możliwie szeroką AUTONOMJĘ KULTURALNĄ, uwzględniającą w dużym zakresie prawa miejscowego żywiołu litewskiego /również w pewnym stopniu, białoruskiego/. Język litewski przy zachowaniu praw języka polskiego jako państwowego musiałby być równouprawniony z polskim w stosunkach urzędowych z publicznością; urzędnicy krajowi, pracujący w okolicach, posiadających ludność litewską, musieliby obowiązkowo znać ten język i umieć się nim posługiwać. Napisy na szyldach, instytucji rządowych, ogłoszenia urzędowe na poczcie, kolejach it.p. musiałby uwzględniać język litewski.

Litewska praca kulturalna w Wilnie nie tylko nie mogłaby być krępowana, ale przeciwnie musiałaby doznawać opieki i pomocy ze strony władz krajowych. Nauka litewska korzystałaby z kilku katedr litewskich na polskiej Wszechnicy w Wilnie; szkolnictwo litewskie niższe i średnie byłoby utrzymane kosztem państwa na równi ze szkolnictwem polskim. Drogie litwinom pamiątki ich przeszłości historycznej /ruiny zamków, groby i kościoły/ musiałby być otoczone należnym pietyzmem: zabezpieczone od zniszczenia, przy pociągnięciu do współdziałania w sprawie inwentaryzacji i ochrony tych zabytków również litewskich instytucji kulturalnych i naukowych. Młodzież litewska, zwiedzająca Wileńszczyznę w celach krajoznawczych i turystycznych, musiałaby doznawać wszelkich ułatwień i poparcia ze strony władz polskich. Oczywiście nadając powyższe prawa i przywileje Litwinom w Wileńszczyźnie, należałoby żądać na zasadzie wzajemności odpowiednich uprawnień dla



88

dla Polaków w Litwie etnograficznej.

W ten sposób rana, wytworzona w organizmach narodowych - polskim i litewskim - przez przeprowadzenie granicy politycznej dałaby się przy dobrej woli i ożywionych stosunkach wzajemnych obydwóch stron stopniowo zabiścić. Litwini i Polacy czuliby się jednakowo dobrze i swojsko po jednej i po drugiej stronie granicy politycznej; kultury litewska i polska rozwijałyby się obok siebie w zgodnym mniej więcej współżyciu, zasilając jedna drugą cennymi pierwiastkami, które każda z nich posiada.

Z biegiem czasu, gdy warunki zewnętrzne zmuszą Litwę do szukania ściślejszego i trwalszego związku z Polską, obydwa kraje dojdą być może do przekonania, że granica polityczna pomiędzy Wilnem i Kownem jest zupełnie zbyteczna, że byłoby wygodniej urządzić życie pod dachem Wspólnej Ojczyzny.

Pozostawiając przyszłości to, co do przyszłości należy, nie trzeba wątpić, że polska teraźniejszość znajdzie w sobie dość szlachetnego idealizmu, aby naprzekór rzucanym z obydwóch stron hasłom nienawiści i wyłączności narodowej, urządzić stosunki w Wileńszczyźnie na PODSTAWIE BRATERSTWA POLSKO-LITEWSKIEGO.

Na podstawie powyższych rozważań co do ogólnych warunków dzisiejszego porozumienia Polski z Litwą, zgłaszam wnioski następujące:

W n i o s k i:

1. Należy niezwłocznie wypowiedzieć wojnę rządowi kowieńskiemu z powodu dokonywanych przez niego gwałtów nad ludnością polską, kowców przeciwko Polsce z Niemcami, zbrojeń na linii demarkacyjnej it.p.

2. Wypowiadając wojnę rządowi kowieńskiemu, Polska powinna uznać publicznie prawa Litwy do niepodległości politycznej i nie wprowadzać w zajmowanych przez wojska polskie terenach Litwy etnograficznej Polskiego Zarządu Cywilnego.

3. W porozumieniu z przychylnymi dla idei sojuszu Polsko-Litewskiego litewskimi czynnikami wojskowymi, powinien być utworzony natychmiast po zajęciu przez wojska polskie Kowna, Litewki Rząd Narodowy, w którym polacy mogliby objąć jedynie teki czysto fachowe /koleje,



89 440

przemysł, handel/. Jednym z pierwszych zadań tego rządu byłoby zwołanie litewskiego sejmiku konstytucyjnego w Kownie.

4. Natychmiast po utworzeniu nowego rządu w Kownie musiałaby być zawarta z Litwą umowa wojskowa, na podstawie której armia litewska odpowiednio zreorganizowana i powiększona, wzięłaby udział już na wiosnę r.b. w rozstrzygającej walce z Rosją bolszewicką.

5. Należy odrzucić jako nierealne i szkodliwe dla sprawy zbliżenia polsko-litewskiego projektu wskrzeszenia W. Księstwa z rządem krajowym polsko-litewsko-białoruskim w Wilnie. Projekty te mają ukrytą tendencję zmajoryzowania w rdzennej Litwie żywiołu litewskiego i są nie bez słuszności uważane przez Litwinów, jako „reasekuracyjne zamysły” polskich właścicieli ziemskich na Litwie i Białej Rusi.

6. Należy wprowadzić zasadę autonomii kulturalnej dla prowincji Wileńskiej i postarać się przy urządzaniu stosunków wewnętrznych tej prowincji o wcielenie w życie idei braterstwa polsko-litewskiego. Natychmiast po utworzeniu nowego rządu w Kownie musi być rozpoczęta w powyższym kierunku wzmożona propaganda ze strony polskich czynników społecznych i politycznych w Wileńszczyźnie.

Wilno dnia 15 lutego 1920 r.

Podpisano: Teofil S Z O P A



90



447